

Patrycja Woszczyk
Uniwersytet Łódzki

CIAŁO, KOSMETYKI, UBRANIE... ATRAKCYJNY WYGLĄD W OPINIACH STARSZYCH KOBIET

Abstrakt. Kultura zachodu określana jest mianem kultury młodości, w której liczy się fizyczność bez skazy: bardzo szczupła sylwetka, młody wygląd, gładka skóra i cera, lśniące włosy. W społeczeństwach ponowoczesnych wygląd ciała znamionuje tożsamość społeczną oraz podkreśla osobowość jednostki. Jednak kobiety wraz z wiekiem tracą atrybuty fizyczne, które są tak cenione społecznie. Przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu jest sposób postrzegania zmieniającej się fizyczności kobiet w wieku 65 lat i więcej oraz odpowiedź na pytania: czy zdaniem respondentek kobiety starsze mogą być atrakcyjne? Czy same czują się kobietami atrakcyjnymi? Ile uwagi poświęcają pielęgnacji ciała? Na podstawie wypowiedzi respondentek został skonstruowany obraz kobiety atrakcyjnej a także zrekonstruowano sposób postrzegania własnego ciała przez starsze kobiety. Badanie zostało zrealizowane w 2007 r., w oparciu o wywiady swobodne ukierunkowane z 24 kobietami w wieku 65 lat i więcej.

Słowa kluczowe: starsze kobiety, wiek dojrzały, cielesność, ciało.

Wstęp

Ciało i cielesność człowieka przez wiele lat nie były głównym nurtem zainteresowań socjologii. A. Buczkowski w książce pt. *Społeczne tworzenie ciała* analizuje przyczyny nikłego zainteresowania socjologii ciałem (2005: 7). Zwraca uwagę, że ciało postrzegane było jako przynależne naturze, a „u podstaw socjologii leży przekonanie o ograniczonych możliwościach wyjaśnienia zachowań człowieka przy pomocy kategorii biologicznych”. Jednocześnie istniało przeświadczenie, że ciało człowieka nie uległo zmianie przez tysiące lat, nie było więc potrzeby, aby szukać jego historycznych i społecznych

uwarunkowań. Do lat siedemdziesiątych XX wieku nie została wypracowana spójna koncepcja, która zwracałaby uwagę na proces społecznego tworzenia ciała (Buczowski 2005: 8). Początek socjologii ciała przypada na lata osiemdziesiąte i łączy z nazwiskiem Briana S. Turnera, twórcy koncepcji „zarządzania ciałami” (Kurczewski 2006). Jednakże nie można powiedzieć, że ciało było ignorowane przez klasyków socjologii, ślady jego obecności odnaleźć można w teoriach klasyków socjologii: M. Webera, E. Durkheima czy K. Marksa (szerzej patrz: Jakubowska-Mroskowiak 2007; Dziuban 2007).

Jednym z pierwszych socjologów, który wskazał na społeczne źródła cielesności człowieka jest M. Mauss (1973). Obserwując proste czynności, takie jak: chodzenie, trzymanie rąk przy jedzeniu czy pływaniu odnajdywał w nich uwarunkowania społeczne. Zdaniem Maussa płeć i wiek są podstawowymi kategoriami, które decydują o sposobach posługiwania się ciałem (Mauss 1973). Kolejni socjologowie wykazywali, że ciało jest nośnikiem wartości społeczno-kulturowych, bierze udział w powstawaniu, podtrzymywaniu i reprodukowaniu strukturalnych podziałów w społeczeństwie (Buczowski 2005: 20). M. Foucault (1998) zwrócił uwagę, że kultura „urabia” ciało, przyucza do wykonywania automatycznych czynności. Znaczenie ciała i jego wygląd zmienia się „w zależności od aktualnej mody, dostępu do określonego rodzaju pożywienia, diety, higieny, praktyk medycznych, wiedzy na temat seksualności, dostępu do antykoncepcji” (Kowalczyk 2000: 92).

Kobieta tradycyjnie kojarzona jest z cielesnością. E. Kaschack (1999) pisze, że tożsamość kobiety opiera się prawie zawsze na cielesności. Kobieta uczona jest stałej kontroli swojego wyglądu, stawia się przed nią także wymóg podobania się innym. Wygląd decyduje o tym, jak jest widziana przez otoczenie. N. Wolf (2000) uważa, że jednym z najważniejszych elementów, które konstruują współcześnie kobiecość jest „piękno” ciała oraz bycie atrakcyjną i pociągającą dla mężczyzn. Ocena dokonuje się „na podstawie wyglądu kobiety a o wiele rzadziej na podstawie tego kim jest i co mówi” (Buczowski 2005: 285). To wszystko sprawia, że kobieta „jest swoim wyglądem” (Kaschack 1999).

Każda kultura wypracowuje własny ideał kobiecego ciała. Kultura Zachodu określana jest mianem kultury młodości, w której liczy się fizyczność bez skazy: bardzo szczupła sylwetka, bardzo młody wygląd, gładka skóra i cera, lśniąca włosy. Wygląd ciała nabrał znaczenia w społeczeństwach nowoczesnych, ponieważ nie tylko znamionuje tożsamość społeczną, ale także podkreśla osobowość jednostki (Giddens 2002). Ciało człowieka jest traktowane jako nośnik informacji o jego wnętrzu. Atrakcyjność fizyczna łączona jest z szeregiem pozytywnych cech takich jak: inteligencja, zrównoważenie emocjonalne, towarzyskość, odpowiedzialność. Takie skojarzenia wywołuje sam widok pięknej twarzy (Etcoff 2000). „Nasz wygląd już nie tyle świadczy o nas

ile mówi kim jesteśmy”, stał się najbardziej publiczną częścią naszego „ja” (Giza-Poleszczuk – art. internetowy). Od kobiety oczekuje się spełnienia kulturowego wzoru piękna, ponieważ obecnie wierzy się, że to jak wyglądamy zależy w dużej mierze od nas samych, tzn. od naszej troski o ciało, zabiegów kosmetycznych czy medycznych (chirurgia plastyczna). J. Baudrillard pisze, że „bycie piękną nie jest już czymś przyrodzonym, wynikiem starań natury czy uzupełnieniem przymiotów naturalnych (2006: 175). Jest jakością fundamentalną i nieodzowną dla tych, co z tą samą pieczołowitością troszczą się o swą twarz czy figurę, jak o swą duszę. Oznaką wybraństwa zapisaną na ciele, tak samo jak powodzenie w interesach”. Jednak uzyskanie efektu piękna wymaga ciężkiej pracy – poddawaniu się ćwiczeniom, dietom, licznym zabiegom upiększającym, które jednak nie dają gwarancji, że zamierzony cel zostanie osiągnięty, a jego efekty długotrwałe. Dużą rolę w upowszechnianiu ideału kobiecości odgrywają media, które po pierwsze dostarczają obrazu idealnych ciał kobiet, a po drugie informują o tym co trzeba zrobić, aby choć trochę przybliżyć się do ideału.

Spółeczny wizerunek starszych kobiet

Jak zauważa E. Zierkiewicz (2005), w kulturze masowej nie ma miejsca dla kobiet starszych, bo ich wygląd nie odpowiada wymogom stawianym przez kulturę. W *Słowniku ciała* możemy przeczytać, że ciało kobiety w młodości traktowane jest jako obiekt wdzięku, uroku, łączone jest z erotyką, na starość jednak to samo ciało staje się obiektem wstrętu (Marzano 2007). Autor cytowanego opracowania zwraca uwagę, że trudno się zestarzeć, kiedy we współczesnym społeczeństwie liczą się cechy łączące się z młodością: piękno, nowoczesność, dynamizm, szybkość, a dobrze się zestarzeć, oznacza nie zestarzeć się wcale. Sytuacja ta szczególnie jest trudna dla kobiet, które wraz z wiekiem tracą atrybuty fizyczne, które są tak cenione społecznie. Zdaniem J. Miluskiej kobiety podlegają wpływom „podwójnych standardów starzenia się”, społeczeństwo promuje bowiem starość mężczyzn, a nie kobiet (1996: 170). Można zatem mówić o asymetrii w postrzeganiu starych kobiet i mężczyzn. Mężczyzna niezależnie od wieku jest atrakcyjny i wartościowy a wygląd kobiety jest surowiej oceniany niż wygląd mężczyzny. Kobiety „w pewnym wieku znikają ze sfery publicznej, pomimo swych kompetencji i umiejętności, stają się niewidoczne, podczas gdy mężczyźni, nawet w zaawansowanym wieku, zajmują odpowiedzialne stanowiska wiążące się często z dużym zakresem władzy (Buczowski 2005: 292).

J. Kaufmann (2001) prowadzący we Francji badania nad odbiorem społecznym ciał kobiet powyżej 40 czy 50 roku życia, analizował zachowania ludzi na plaży i opinii m. in. na temat ciał starszych kobiet. Analiza wypowiedzi

respondentów biorących udział w badaniu wskazuje, że widok starszych ciał szokuje, wzbudza niechęć, a czasami nawet obrzydzenie. Ciało kobiet dojrzałych i starszych określane były jako *brzydkie, okropne, sflaczate*. Część opinii określonych zostało przez Kaufmanna jako ordynarne. Respondenci uważają, że osoby starsze mają co prawda prawo przebywać na plaży i pokazywać swoje ciała, ale jednak nie powinny z tego przywileju korzystać: *trzeba wiedzieć kiedy przestać* (Kaufmann 2001: 100). W społeczeństwach nowoczesnych, gdzie liczą się przede wszystkim walory młodości, można zaobserwować marginalizację osób starszych, a starzejące się ciało może więc prowadzić do ekskluzji. Jak zauważa H. Jakubowska ciało starszej kobiety może zostać potraktowane jako swego rodzaju piętno (stygmat) w rozumieniu E. Goffmana (Jakubowska 2003: 27). Stare ciało narusza bowiem w podwójny sposób obowiązujące normy „poprzez swoją starość i brzydotę – jest traktowane jako piętno. Starość ujawnia naturalne, niezamaskowane, biologiczne, ciało. (...) Starość (...) staje się więc źródłem wstydu” (Jakubowska 2003: 32–33).

W kontekście powyższych uwag za interesujące uznano zbadanie w jaki sposób starsze kobiety postrzegają swoją zmieniającą się fizyczność? Czy uważają siebie za atrakcyjne? Czy i jak dbają o siebie?

Aby znaleźć odpowiedzi na te pytania przeprowadzono 24 wywiady swobodne ukierunkowane z kobietami w wieku 65 lat i więcej¹. Najmłodsza respondentka miała 65 lat, najstarsza 89. Wybór techniki podyktowany był problematyką badań.

Punktem wyjścia do rozmowy o cielesności i atrakcyjności starszych kobiet była wymiana zdań na temat zainteresowania modą i kosmetykami, źródeł wiedzy na te tematy, kupna ubrań i produktów upiększających. Następnie został poruszony temat postrzegania własnej cielesności oraz poczucia atrakcyjności.

Zainteresowanie modą i kosmetykami

Wszystkie badane kobiety zadeklarowały, że interesują się modą, jednak różni je sposób czerpania wiedzy na jej temat, a także ilość czasu poświęcana tej kwestii.

¹ Prezentowane wyniki są fragmentem badań nad stylami życia osób w wieku 65 lat i więcej, które zostały przeprowadzone wśród 420 losowo dobranych mieszkańców Łodzi. Badania zostały przeprowadzone w oparciu o wywiady kwestionariuszowe. Pytania obejmowały m. in.: zachowania w czasie wolnym, codzienne obowiązki, kontakty z rodziną i przyjaciółmi, aktywność społeczną, stan zdrowia, strukturę wydatków, życie religijne. Z częścią respondentów (reprezentujących odmienne style życia) przeprowadzono wywiady pogłębione.

Analiza wypowiedzi pozwoliła wyodrębnić tutaj trzy grupy kobiet. Do pierwszej należą te respondentki (7 kobiet), które regularnie oglądają specjalistyczne programy telewizyjne o modzie (Fashion TV, TVN Style), czytają prasę kobiecą (Twój Styl Przyjaciółka, Dobre Rady, Tina), śledzą pojawianie się nowych tendencji w kosmetykach i modzie, podpatrują jak inne kobiety się ubierają, a także dyskutują z koleżankami na temat dbania o siebie, nowych trendach, tego co się teraz nosi.

Bardzo interesuję się modą. Oglądam Fashion TV, kupuję gazety, oglądam co jest nowego w sklepach (K4, l. 82).

Uwielbiam te programy, gdzie mówi się o tym, w co się ubrać, jak zrobić sobie makijaż. Pamiętam kiedyś widziałam taki program, gdzie dwie dziennikarki pomagały takim kobietom jak ja, w moim wieku, jak się ubrać i jak malować. Szkoda, że takich programów nie ma więcej (K20, l. 74).

Kupuję masę gazet i patrzę na te młode dziewczyny i aktorki, w co się ubierają i jak się teraz chodzi, od młodych dziewczyn ściągnęłam wywiązywanie szalika (K21, l. 79).

Respondentki należące do tej grupy używają dużej liczby kosmetyków, lubią eksperymentować i kupują nowe produkty upiększające i ubrania. W porównaniu z pozostałymi dwoma grupami, mają najwyższą emeryturę (średnia emerytura wynosiła 1250 zł), charakteryzują się też wysokim poziomem wykształcenia (3 kobiety mają wyższe i 4 kobiety średnie wykształcenie).

Jak przeczytam o jakimś nowym fajnym kremie i nie jest bardzo drogi, idę do sklepu i proszę o próbkę. Jak mi odpowiada to go sobie kupuję. Często zmieniam kremy i szampony. To jest dobre dla skóry (K19, l. 68).

Kocham kosmetyki. Zawsze najlepszym prezentem dla mnie był kosmetyk albo jakiś ciuch. Uwielbiam to (K.10, l. 72).

Dla mnie najlepsza rozrywka to iść na miasto i patrzeć co w sklepach (K8, 69).

Lubię chodzić do drogerii i patrzeć co nowego (K12, l. 80).

Drugą grupę stanowiły kobiety (8 respondentek), które regularnie kupują prasę kobiecą i czytają rubryki poświęcone urodzie, jednak przeznaczają na te lektury mniej czasu, a także używają mniej kosmetyków niż kobiety z grupy pierwszej. Są też bardziej przywiązane do używanych produktów, rzadziej kupują nowe ubrania.

Mam swoje kosmetyki: krem do twarzy, balsam do ciała, ulubione pomadki. Krem Nivea soft używam chyba od 10 lat. Lubię kupować różne szampony (K1, l. 78).

Interesuję się modą lubię patrzeć na kobiety eleganckie. Co roku kupuję sobie coś nowego, żeby być do przodu, żeby być na czasie. A to nowa spódnica, bluzeczka. Kupowałabym więcej, ale emerytura małeńka (K3, l. 80).

Czytam „Claudie” i „Olivie”, tam jest dużo stron poświęconych urodzie. Lubię wiedzieć co jest modne (K24, l. 75).

Kobiety z tej grupy podkreślały jednak ograniczenia finansowe (średnia emerytura wyniosła tutaj – 989 zł.), które nie pozwalają im na kupno droższych kosmetyków czy większej ilości ubrań.

Trzecia grupa to respondentki (9 kobiet), które zadeklarowały, że interesują się modą, dbają o siebie, ale rzadko czytają czy oglądają programy telewizyjne na ten temat, używają niewielu kosmetyków, od lat stosują te same kremy, zaś nowe ubrania kupują incydentalnie. Podkreślano, że we wcześniejszych latach sprawy związane z modą, urodą nie miały dla nich dużego znaczenia, więc także obecnie pozostają na marginesie ich zainteresowań, choć podkreślały, że *dobrze jest być na bieżąco, ale bez przesady*.

Nigdy nie używałam kosmetyków. Zwykły krem, bluzka, spódnica, bez ekstrawagancji (K2, l. 68).

Ja zawsze byłam powściągliwa w tych sprawach, nigdy nie miałam fioła na tym punkcie (K11, l. 76).

Trzy respondentki uważały, że są zbyt stare, aby kupować nowe ubrania czy dużą ilość kosmetyków:

Stara już jestem, nic mi nie jest potrzebne (K15, l. 72).

Mam ubrań całą szafę, po co komu teraz. Żal pieniędzy, człowiek jest za stary, niech się młodzi stroją (K23, l. 75).

Otak popatrzę sobie na to, jak gwiazdy i modelki w gazetach wyglądają, ale bez emocji. Człowiek ma inne priorytety i inne zmartwienia niż strój i wygląd (K5, l. 69).

Cztery kobiety mówiły o ograniczeniach finansowych, które nie pozwalają im np. na kupno nowych ubrań (średnia emerytura wynosi 900 złotych).

Przeprowadzone wywiady pokazują, że dla większości biorących udział w badaniu starszych kobiet (15/24) kwestie związane z modą i dbaniem o urodę są ważne. Respondentki podkreślały, że całe życie interesowały się modą. Wiedza o tym *co się teraz nosi* była przez nie utożsamiana z *byciem na czasie*. Zainteresowania te stanowiły także łącznik z młodym pokoleniem; moda stanowiła bowiem nierzadko temat rozmów z wnuczkami.

Pielęgnacja ciała

Badacze zajmujący się problematyką cielesności współczesnych kobiet podkreślają, że kobiety poświęcają pielęgnacji ciała dużo czasu i energii.

Kobiety z grupy trzeciej, które wykazały najmniejsze zainteresowanie urodą i modą mówiły o przestrzeganiu podstawowych zasadach higieny tj.: myciu, kremowaniu twarzy. Najszerzej o pielęgnowaniu swojego ciała mówiły panie z grupy pierwszej. Dokładnie opisywały, jak wygląda ich codzienna toaleta i makijaż:

Rano myję się dokładnie, balsamuję ciało, bo mam suchą skórę, kremuję twarz, układam włosy, maluję oczy i usta, nakładam róż na policzki. Używam dezodorantu. Raz w miesiącu chodzę do fryzjera. Robię pasemka (K4, l. 82).

Mam kremy na dzień i na noc. Używam szamponów i odżywek. Balsamuję ciało. Mam perfumy. Szkoda, że są takie drogie. Kremy często zmieniam (K19, l. 68).

W trzech rozmowach podkreślano, że bez względu na wiek trzeba o siebie dbać:

Kobieta musi o siebie dbać. Dobrze wyglądać. Ja buzię zmywam mleczkiem, wklepuję krem tłusty, trochę posiedzę, żeby się wchłonił. Maluję usta, brwi, rzęsy, skrapiam ciało wodą toaletową lub perfumami. O włosy bardzo dbam i używam dobrych szamponów (K10, l. 72).

Starsze kobiety korzystają także z usług specjalistów – pięć z korzysta z usług kosmetyczek. Są to zazwyczaj drobne zabiegi tj.: henna brwi, manicure lub pedicure:

Hennę robię u kosmetyczki (K3, l. 80).

Chodzę do kosmetyczki na manicure i pedicure. Raz w tygodniu do fryzjera. Gdy jest wyjście to i dwa razy w tygodniu (K12, l. 80).

Trzy kobiety mówiły, że codziennie układają sobie włosy:

Od lat czeszę się sama. Wszystkie koleżanki uczyłam czesać. Jak miałam złamaną rękę to moim największym zmartwieniem było co teraz będzie z moją fryzurą (K24, l. 75).

Kobiety podpatrują też swoje wnuczki, córki i kupują podobne produkty:

Podpatrzyłam wnuczkę, jak używa fluidu i trochę jej pozazdrościłam i też sobie kupiłam i używam. Cera jest gładsza, człowiek trochę młodnieje (K12, l. 80).

Moja córka używa dobrych kosmetyków i ma różne takie wynalazki. Jak idę do niej to sobie wypróbuję i potem kupuję, albo córka mi kupuje (K4, l. 82).

Jedna z respondentek opowiadała, że w prezencie od wnuków dostała depilator:

Depiluję nogi, pachy, ciało. Od wnuków dostałam depilator (K12, l. 80).

Respondentki informowały również o zasadach jakimi się kierują np. przy makijażu:

Lubię dobre szminki. W dzień delikatny kolor, na wieczór czerwony. W dzień czerwonego używać nie wolno, bo by się wulgarnie wyglądało.

Dwie kobiety podkreślały, że się nie opalają, *bo się staro wygląda* (K3, l. 80).

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że badanym kobietom dużą radość sprawiają prezenty złożone z kosmetyków, ubrań czy biżuterii:

Mnie bardzo cieszy, jak ktoś podaruje mi kosmetyk, obojętnie co, może być mydło, krem do rąk, jakiś krem czy dezodorant. Ostatnio moja wnusia zrobiła mi przyjemność i dała maseczkę i taki płyn co się wlewa do wody i moczy stopy, które robią się miękkie i gładkie. To ważne dla mnie. – Dlaczego? – Oj, samopoczucie. Wiadomo człowiek już nie odmłodnieje i nie będzie wzbudzał zachwyty na ulicy, ale tak dla samej siebie, jak człowiek ładnie wygląda, czysto, schludnie, pachnie, to się milej robi (K24, l. 75).

W wywiadach podkreślano jednak, że nie zawsze człowiek ma siłę i ochotę, aby dbać o siebie. Samotność oraz złe samopoczucie powodują, że sprawy związane z wyglądem przestają interesować. Kobietom brakuje też motywacji, aby zadbać o siebie, bo rzadziej wychodzą z domu, mają mniej kontaktów z ludźmi.

Wiadomo, że jak człowiek siedzi sam w domu, to mu się nie chce, tak to jest, chodzi ubrany byle jak, nie maluje się, włosów nie ułoży, bo nikt cię i tak nie ogląda, a jak jeszcze źle się czuje, „doniemaga” to już w ogóle źle i ochota przechodzi na wszystko. Ale trzeba się zmusić, dyscyplinować, bo ma się lepsze samopoczucie, jak się ładnie wygląda, bo przyjemniej spojrzeć na siebie (K1, l. 78).

Jak człowiek jest w takim wieku co ja, to się myśli o innych rzeczach. Często człowiek jest taki depresyjny, bo go tu boli i tam, jest samotny, bo nie ma tyle kontaktów co przedtem i się mu nie chce czasami wstać z łóżka i sprawy z wyglądem przestają mieć znaczenie. Mnie czasami jest zupełnie obojętne, jak wyglądam, byle było wygodnie i komfortowo. Ale z drugiej stronie, jak się zadba o siebie i ktoś powie ładnie wyglądasz to od razu milej (K11, l. 76).

Respondentki mówiły, że często potrzebna jest im zachęta ze strony najbliższych, aby zadbać o siebie, iść do fryzjera, założyć lepsze ubrania czy aby kupić sobie coś nowego. Jednocześnie podkreślono, że zmobilizowanie się do tego typu działań poprawia nastrój i dodaje energii.

Moje wnuczki mnie mobilizują do dbania o siebie, nieraz mi się nic nie chce, nie chce mi się iść do fryzjera, bo mam takie głupie myślenie: no po co?, ale jak mi włosy odrastają, to mi mówią: musisz iść, bo lepiej się poczujesz i rzeczywiście tak jest. Człowiek, jak dobrze wygląda, to od razu mu lepiej i więcej mu się chce (K24, l. 75).

Czy kobieta starsza może być atrakcyjna?

Generalnie, myśląc o kobietach w starszym wieku, jakby „z definicji” nie rozważa się problemu ich atrakcyjności. Jednak zdaniem większości respondentek, kobiety po 65 roku życia mogą być uważane za atrakcyjne i wzbudzać zainteresowanie nie tylko osób starszych, ale także młodszych roczników.

Ależ oczywiście, że mogą być atrakcyjne, część kobiet jest naprawdę ładna i dobrze się trzyma. Są zadbane, włos, paznokieć zrobiony, dobrze dobrany strój, biżuteria, delikatny makijaż i jest na co popatrzeć” (K4, l. 82).

Wiadomo, że nie można porównać ciała i atrakcyjności kobiety bardzo młodej z wiekową, ale kobiety starsze też potrafią być ładne, dbają o siebie, dobierają odpowiednio ubrania, nie mają zmarszczek, sylwetka wyprostowana, dobrze dobrana fryzura. Ja na ulicy potrafię obejrzeć się za ładnymi kobietami, lubię popatrzeć i na młode i na starsze (śmiech), bo to przyjemnie popatrzeć, jak ktoś ładny (K22, l. 79).

Porównywać się z młodymi to nie ma co, ale są kobiety starsze zadbane, szykowane i ładne (K11, l. 76).

Moja wnuczka uważa np., że jedna z moich koleżanek A., jest bardzo ładną kobietą, a ona ma 78 lat, ale zawsze zadbana, podmalowana, torebeczka, apaszka, broszka i ma coś takiego w oczach, że przykuwają uwagę, przy tym wszystkim jest też szczupła, więc naprawdę można pozazdrościć (K10, l. 72).

Kobieta w każdym wieku może być atrakcyjna, ładna, zadbana, tutaj wiek nie ma znaczenia. Trzeba tylko wiedzieć, jak się zrobić (...), nie można uważać, że jak ktoś starszy to od razu brzydki (K8, l. 69).

Jedna z badanych zwraca uwagę, że sylwetki i twarze starszych kobiet mogą być bardziej interesujące dla obserwatora, ponieważ ciało wraz z upływem czasu staje się zapisem przeżytych wydarzeń i dotychczas prowadzonego życia:

Pewnie, że mogą być atrakcyjne, są takie kobiety, które mimo wieku wyglądają dobrze. Ja mam takie dwie, trzy koleżanki, które trzymają się świetnie. Zawsze chodziły dobrze ubrane, potrafiły podkreślić swoją urodę i teraz też to robią. (...) może to wydaje się dziwne, ale ja zawsze lubiłam patrzeć na starsze osoby, bo moim zdaniem ich sylwetki i twarze potrafią być ciekawsze i ładniejsze od twarzy młodych kobiet. Jak kobieta ma lat naście, to jej uroda broni się sama, bo wiadomo młodość, gładka skóra, kolor, jędrność, ale zestarzeć się ładnie, to dopiero jest sztuka.

A co to znaczy według Pani zestarzeć się ładnie? Ja mam taką teorię, że na twarz i całą resztę pracujemy całe życie, jak ktoś dbał o siebie, był łagodnym, uśmiechniętym człowiekiem z pogodnym usposobieniem to ładnie będzie wyglądać i po jego twarzy będzie widać dobre życie. Wiadomo też, że życie naznacza, zostawia ślad, szczególnie trudne chwile, odciskają piętno na naszym ciele. Człowiek po niektórych tragediach siwieje, przybywa mu zmarszczek, czasami się garbi, ale moim zdaniem to daje pieprzu, smaku twarzy. Jak patrzy na niektóre kobiety nawet bardzo wiekowe to ich buzie są naprawdę ładne, interesujące, takie majestatyczne. Nie można myśleć, że uroda tylko zarezerwowana jest do pewnego wieku, bo to takie uproszczone i głupie (K19, l. 68).

W wywiadach podawano przykłady znanych kobiet, które *mimo upływu lat są nadal piękne i dobrze się trzymają* (K14, l. 81):

(...) np. taka Tyszkiewicz ładnie się starzeje, figurę ma, dobrze się ubiera, włos zrobiony, zmarszczki ma, ale jej do twarzy i wszędzie ją zapraszają. Dobrze się trzyma (K20, l. 74).

Nie wiem ile lat ma Profesor Staniszkis, ale po sześćdziesiątce na pewno, i co nie jest ładna? Moim zdaniem bardzo, ma swój znak rozpoznawczy czerwone usta i ten koczek, a w dodatku inteligencja ponad miarę, więc atrakcyjność duża (K21, l. 79).

Kobiety biorące udział w badaniu zapytano czy uważają siebie za osoby atrakcyjne. Zdaniem Giza-Poleszczuk odpowiedź na to pytanie oznacza nie tylko to, jak ja się sama widzę i czuję, ale również poczucie jak inni widzą czy też dostrzegają we mnie atrakcyjną kobietę (Giza-Poleszczuk – art. internetowy). Dwie spośród 24 badanych odpowiedziały twierdząco:

Jestem kobietą atrakcyjną, co prawda nie jest tak dobrze jak kiedyś, ale nie mam co narzekać (K24, l. 75).

Nie chciałabym uchodzić za pyszałka, ale czuje się atrakcyjna. Może to wydawać się dziwne, że kobieta w moim wieku mówi o sobie atrakcyjna, ale tak właśnie się czuję (K4, l. 82).

Niemal połowa respondentek (10/24) stwierdziła, że nie czują się atrakcyjne z powodu nadwagi czy starości. Jedna z kobiet podkreślała, że nigdy, nawet gdy była młodsza, nie uważała się za atrakcyjną osobę.

Nie, nie jestem atrakcyjna. Proszę popatrzeć: sylwetka przygarbiona, skóra pomarszczona, na rękach plamy. Jestem grubą, starą babą. Człowiek mniej się rusza, wychodzi z domu, to i tyje, może to też od leków (K13, l. 81).

Kiedyś tak, teraz nie. Człowiek z biegiem lat się zmienia, momentami jest nie do poznania, jakbym pokazała zdjęcia z lat młodości, to nie mogłaby pani uwierzyć, że ja obecnie i ta osoba na zdjęciu to dwie te same osoby (K17, l. 89).

Nigdy nie byłam atrakcyjna to i na starość nie jestem. Naprawdę zawsze byłam taka przeciętna, nie miałam powalającej urody. Miałam zwykłe włosy, byłam dość szczupła, nie tak jak teraz dziewczyny, ale na tamte czasy w sam raz, no i ten niezbyt wysoki wzrost (K15, l. 72).

Pozostałym kobietom trudno było odpowiedzieć na to pytanie. Respondentki odwoływały się do opinii koleżanek, swego odbicia w lustrze lub też mówiły, że się nie zastanawiają nad atrakcyjnością swojego wyglądu:

Koleżanki mi mówią, że nie wyglądam na swoje lata. To miłe (K14, l. 81).

Nie zastanawiam się nad tym. Jest jak jest, szkoda zwracać sobie tym głowę, człowiek ma na stare lata zupełnie inne problemy i nie zwraca sobie głowy rzeczami, które kiedyś może i były ważne, ale teraz, to bez znaczenia (K7, l. 69).

Nie mam zmarszczek, więc chyba nie jest najgorzej (K2, l. 69).

Staram się tego nie analizować, nie przyglądać się mocno w lustrze i nie napawać się myślą: o Boże jaka jestem stara i ile mam zmarszczek. Pewnie, że człowiek pamięta, jak to było kiedy był młodszy. Cóż takie życie (K12, l. 80).

E. Kaschack w swoich analizach zwróciła uwagę, że cielesność kobiet poddawana jest ciągłej ocenie. Same kobiety porównują swoje ciało do wyglądu innych kobiet (Kaschack, 1996). Również nasze respondentki, w swoich wypowiedziach bardzo często porównywały się z innymi ale też oceniały inne kobiety. Oceny dotyczyły zarówno kobiet z młodszego, jak i ze swojego pokolenia. Najbardziej krytyczne były panie z pierwszej i drugiej grupy, tzn. stale dbające o swój wygląd i urodę oraz dbające o siebie okazjonalnie.

Kobiety z mojego otoczenia nie dbają o siebie, są jakieś takie pomięte. Latają do dzieci, wnuków, na cmentarz a o siebie nie dbają. Najgorzej, jak kobieta śmierdzi czosnkiem. Kobieta musi pachnieć. Dużo kobiet chodzi, jak kopciuchy. To mnie strasznie denerwuje i nie jest w moim stylu (K20, l. 74).

Moje przyjaciółki są zadbane. Wymieniamy wiadomości na temat kosmetyków, ubrań. Ale nie wszystkie kobiety dbają o siebie. Ot, jak w każdym wieku (K19, l. 68).

Lubię patrzeć, obserwować kobiety na ulicy czy w gazetach. Ludzie teraz ubierają się bardziej kolorowo, ale i tak jest dużo szarzyzny na ulicach. Niektóre kobiety widać, że bardzo dbają o siebie, mają piękne ubrania, zadbaną cerę. Miło patrzeć. Niektóre używają też dobrych perfum. Ale niektóre to aż przykro patrzeć, ubrania kuse, wszystko na wierzchu, grube i do tego umalowane tak ordynarnie. Dużo młodych dziewczyn ma twarze bardzo zniszczone, podobno to od solarium, bo teraz moda na taką czekoladową cerę, ale to mi się wcale nie podoba (K3, l. 80).

Nie lubię chudych bab w telewizji. Oglądam telewizję, patrzę na te panie: znane aktorki i piosenkarki, ale czasami dziwię się jak one wyglądają i jakie ubrania mają (K3, l. 80).

Nie podoba mi się jak chodzą ubrane niektóre dziewczyny: spodnie, gołe brzuchy, kilogram tapety. Zamiast podkreślić swoje piękno wszystko psują (K2, l. 68).

Respondentki z trzeciej grupy mówiły, że kobiety obecnie są zadbane i podkreślały ogromną różnicę między wyglądem współczesnych kobiet na emeryturze, a tymi, które żyły 30–50 lat temu.

Kobiety starają się dbać. Czasami brakuje funduszy, żeby być elegancką (K15, l. 72).

Nie robię z siebie babinki. Ja pamiętam starsze panie sprzed kilku lat, takie staruszcзки: chustka na głowie, ciemna spódnica, biała bluzka. Teraz kobiety, które mają po 80 lat wyglądają zupełnie inaczej. Teraz to trudno zgadnąć ile kto ma lat (K14, l. 81).

Moim zdaniem wiele się zmieniło, kobiety bardziej dbają o siebie, niż kiedyś, zmienił się też sposób ubierania, bo kiedyś to była taka spódnica z koła, jakaś bluzka, włosy w koczek i chustka na głowie lub na ramionach, teraz nie widzi się takich kobiet, może na wsi, ale w mieście to już nie (K1, l. 78).

W kilku (5) wypowiedziach pojawiła się kwestia atrakcyjności dla mężczyzny i seksualności.

Zawsze podobałam się mężczyznom. Tak jest i teraz, ale niech pani nie myśli, że chodzi o seks. Bardziej o czułość i zrozumienie i wspólne spędzanie czasu. Zresztą ja nigdy nie byłam jakoś mocno za seksem (K3, l. 80).

Jestem mężatką od 54 lat i z mężem starzejemy się razem. Czasami patrzę na te nasze ciała i się dziwię, bo to jakbyśmy byli i nie byli sobą. U mnie starzenie się męża wywoływało czułość, a i mąż akceptuje mnie z tym moim ciałem (K24, l. 75).

Jedna z kobiet przyznała, że dopiero jak skończyła 60 lat poznała co to prawdziwa miłość: *Taką prawdziwą miłość i bliskość poczułam ok. sześćdziesiątki. To nie był dziki seks, jak za młodu, ale jak my się całowaliśmy. Czułam się jakbym miała znów szesnaście lat* (K20, l. 74).

Inna mówiła, że na nią jako kobietę i na jej wygląd mobilizująco działa obecność mężczyzny:

Człowiek musi o siebie dbać. Ja mam partnera, dla kobiety w każdym wieku jest ważne żeby się podobać, a mężczyzna lubi jak ma zadbaną kobietę. Tu chyba nawet nie chodzi o to, żeby być super piękną, ale żeby być zadbanym (K19, l. 68).

Kobiety podkreślały, że chcą wyglądać dobrze, jedenaście rozmówczyń w trakcie wywiadu pokazywało swoje ubrania, prezentowały swoje płaszcze, ulubione buty, torebki, kapelusze: *Chcę dobrze wyglądać, nie chcę wyglądać jak sierota. Chciałabym chodzić do kosmetyczki, fryzjera, ubierać się modnie. Jestem jak zwykła babka* (K20, l. 74).

Kolejna respondentka żałowała, że względu na kłopoty ze stawami nie może chodzić na obcasach: *Boże jak mi tego brakuje!* (K1, l. 78).

Kobiety mówiły, że z wiekiem zmienił się im gust, polubiły inne kolory czy fasony ubrań:

Wcześniej chodziłam w sukienkach, teraz ubóstwiam garnitury. Do tego buty na kaczuszcze. Chodzę i upatruję coś ładnego (K15, l. 72).

Lubię kupić jedną rzecz, a dobrą nie powtarzającą się. I wie pani uwielbiam bieliznę, majtki, staniki. Ostatnio kupuję w różnych kolorach, bo biała znudziła mi się (K3, l. 80).

Na stare lata lubię jasne kolory: błękity, zielenie, pudrowe kolory (K20, l. 74).

Wypowiedzi respondentek pozwalają na zrekonstruowanie obrazu starszej kobiety atrakcyjnej na który składa się: szczupła, wyprostowana sylwetka, twarz z niewielką ilością zmarszczek, wypielęgnowane ciało i włosy oraz odpowiednio dobrany strój. Uczestniczki wskazując, więc cechy

atrakcyjnej, starszej kobiety odwołują się do kanonu piękna kobiecego ciała, który jest charakterystyczny dla współczesnych społeczeństw.

Odczuwanie cielesności

Buczkowski (2005) pisze, że tracąc wygląd tracimy także znaczącą część naszej tożsamości. Współczesna kultura ucieka od starości i degradacji ciała. W narracjach badanych zmiany w wyglądzie traktowane są jako dysonans między tym co czują, a tym co pokazuje ciało. Kobiety bowiem podkreślały, że wewnątrz mają dwadzieścia lat, natomiast odbicie w lustrze i dolegliwości chorobowe przypominają im o wieku kalendarzowym.

Nie myślę o tym, ile mam lat. To co mi czasami uświadamia mój wiek to moje ciało. W środku wciąż jestem młoda, a na zewnątrz zmarszczki, siwe włosy, z ciała galareta i ból. Nie jest najgorzej, ale jak człowiek pomyśli, jak się wyglądało w wieku 20 lat, to aż się człowiek zadziwia, że tak się to zmienia. Cóż taka kolej rzeczy (K24, l. 75).

Ja w środku mam nadal 18 lat. Życie minęło jak 3 dni. Jednego dnia byłam młoda, a na trzeci obudziłam się z siwymi włosami. Z zadziwieniem czasami patrzę w lustro. Człowiek tyle by jeszcze chciał a ciało, ale i czasami umysł stopuje (K10, l. 72).

Trudno uwierzyć, że lata tak minęły i człowiek jest staruszką z siwymi włosami, bo w środku nadal jestem taką dziewczyną z ciemnymi włosami do pasa (K11, l. 76).

Duszę mam młodej dziewczyny, tyle jest jeszcze do zobaczenia, a na zewnątrz... czasami się zastanawiam, kiedy porobiły mi się te zmarszczki i kiedy się zestarzałam, bo chyba przegapiłam ten moment. Byłam młoda, a raptem zrobiłam się wiekowa (K10, l. 72).

Starzenie się organizmu traktowane jest, jak utrata kontroli nad nim, bo to ciało zaczyna wyznaczać obszary aktywności i sprawia, że czynności dotychczas wykonywane sprawiają trudności, a niejednokrotnie zmiany fizyczne uniemożliwiają ich realizację. Kobiety mówią, że z wiekiem trzeba się przyzwyczaić, że to ciało nadaje rytm codzienności, z czym jednak trudno jest się pogodzić:

Ciało wydaje się czasami obce, bo umysł nadal mam sprawny, ale ciało odmawia posłuszeństwa (...) boli, choruje. Mam koleżankę „operuskę”, co mówi: jak boli to wiesz, że żyjesz. Jeszcze! I ta niemoc człowieka denerwuje, bo ciało, choroby stopują, nie pozwala korzystać z życia, a człowiek musi dostosować się do ciała, kiedyś było odwrotnie.

Proszę powiedzieć co to znaczy było odwrotnie.

Oj, jak człowiek coś chciał to robił, a teraz jest odwrotnie, robisz to, co ci ciało pozwala. I trudno się do tego przystosować (K12, l. 80).

Bardzo mnie denerwuje, że człowiek robi się nieporadny. Kiedyś nogi, ręce były sprawne i człowiek pamięta jak kiedyś było. Latał jak ta fryga, a teraz wejść na stołek nie wejdiesz, bo to robi się wyczynem. Nie raz wspominam swoją mamę i powiem, że nie mogłam zrozumieć, jak mówiła, że czuje się, jakby miała obce ciało i że wszystko ją boli. Nie mogłam tego zrozumieć, a teraz doskonale rozumiem, że nie kontrolujesz pewnych rzeczy, odruchów. Musisz się z tym pogodzić, choć to trudne, bo to tak jakby nie miało się do końca kontroli (K24, l. 75).

Zastanawiam się niejednokrotnie, jak kiedyś było, jaka kiedyś byłam, bo za młodu to biegałam, trenowałam, a teraz nawet, jakbym chciała to nie przeskoczyłabym przez płotek. Człowiek musi się do tego dostosować i pogodzić (K19, l. 68).

W wywiadach pojawiała się kwestia bólu, który towarzyszy chorobom i który utrudnia bądź uniemożliwia dotychczasowe funkcjonowanie, co budzi frustrację i złość:

Bardzo często wszystko mnie boli. Nie mam siły nic robić. Każdy ruch to ogromny wysiłek. Człowiek robi się taki ociężały. Przestaje ci się chcieć, albo ogarnia cię taka niemoc, ale i też złość, bo człowiek jest bezsilny (K15, l. 72).

Kiedyś człowiek robił przyjęcie, nie spał całą noc a rano szedł do pracy i był rześki, mógł funkcjonować, a teraz umycie okien problem, wejście po schodach problem. Dzieci mi mówią trzeba się dostosować, a mnie to denerwuje, że człowiek wejdzie na piętro i zipie. I z tym naprawdę trudno jest się pogodzić. Można sobie tłumaczyć, ale to jest denerwujące, no i ból (K19, l. 68).

Sylwetka się roztyła, nogi jakieś cięższe, puchnące, człowiek musi stopować z wieloma sprawami. Wiadomo też, że jak człowieka tu „śtyka” i tam, to mu się nic nie chce (K11, l. 76).

Najgorsze są dni, kiedy człowiek się źle czuje, bo taka niemoc człowieka ogarnia. Kiedyś to mnie wcale nie interesowało, jakie jest ciśnienie, pogoda za oknem, czy idzie jakiś front, niż, wyż, a teraz okazuje się, że to ma znaczenie, bo zmiana pogody powoduje, że boli głowa, albo się kręci i człowiek chodzi, jak pijany, i co można zrobić nic, najważniejsze to też nie dać się zwariować i nie napawać się złym samopoczuciem (K10, l. 72).

Jak człowiek źle się czuje to musi leżeć i być w domu. To jest najgorsze. Mnie to denerwuje, że muszę prosić kogoś o pomoc i przestaję być samodzielna (K12, l. 80).

Deformacja sylwetki powoduje, że ciało wydaje się obce, bo nie pozwala na robienie wszystkiego co by się chciało, a zmiany cieleśne są czymś zaskakującym:

Niech pani spojrzy na moje ręce – są zdeformowane, sylwetka też. Czasami myślę, że z dawnej mnie pozostały tylko oczy i głos (K24, l. 75). Czasami jak czegoś nie mogę zrobić, to tak siedzę i mówię do siebie: babo i co się z tobą porobiło, kiedyś śmigalaś, a teraz... I oczami wyobraźni widzę, jak robię różne rzeczy, ale ciało nie pozwala oczywiście, więc to tak jakby dwie osoby były, ja i to ciało – nieposłuszne zresztą (K11, l. 76).

Ja czasami, nie wiem czy inne kobiety też o tym mówiły, nie mogę uwierzyć, że mam tyle lat i że będę kiedyś cała siwa, że zmarszczkami, jak się przeglądam w lustrze to nieraz widzę swoją mamę, jak była w moim wieku i to jest takie dziwne (K4, l. 82).

Człowiekowi młodemu trudno jest sobie wyobrazić, jak to jest być starym lub jak kto woli mieć 70 lat z hakiem, bo to niby naturalna kolej rzeczy, że starzejemy się, a jednak zadziwia człowieka ta niemoc, brak sił. To, że człowiek nie może zrobić tylu rzeczy i tak szybko jakby chciał, a jeszcze tak nie dawno wszystko przychodziło łatwo (K15, l. 72).

W wywiadach pojawił się strach przed tym co może przynieść przyszłość. Kobiety boją się niepełnosprawności, tego że organizm *odmówi posłuszeństwa*, że będą ciężarem dla swoich bliskich.

Wiadomo, że człowiek rozmyśla co będzie dalej, czy nie będzie ciężko chorować. Ja najbardziej boję się, że będę, ciężarem dla swoich bliskich. Najważniejsze to, żeby móc przy sobie móc wszystko zrobić. Nie chodzi nawet o to mycie okien czy inne porządki, ale żeby można było iść do toalety, samemu się umyć, wykapać, zjeść. Modlę się, żeby organizm nie odmówił mi posłuszeństwa (K12, l. 80).

Najważniejsze jest być sprawnym do końca, nie być w pampersach, chodzić normalnie, być na tyle sprawnym, żeby nie fatygować dzieci. To teraz jest najważniejsze, żeby nie było dużo gorzej niż teraz i żeby człowiek zachował przytomność umysłu (K24, l. 75).

Jak się tak gorzej czuję, to tylko chcę, aby mi się poprawiło, bo w pewnym wieku to człowiek myśli o tym i się niepokoi, żeby nie zdurnieć i żeby ten organizm normalnie działał (K13, l. 81).

Respondentki wspominają swój wygląd, jak były młodsze:

Na starość skóra robi się zupełnie inna, nie mówiąc już o innych organach. Człowiek się zmienia, jak czasami oglądam zdjęcia to się nadziwić nie mogę, że byłam taka ładna. Gładka skóra, wyprostowana sylwetka, długie włosy. Nie ma co biadolić, tak to jest (K3, l. 80).

Jedna z kobiet opowiadała o swojej koleżance, której trudno było się pogodzić z upływającym czasem:

Ona była bardzo piękna kobietą. Teraz też jest, ale czasami myślę, że jej się coś pomieszało. Siedzi i wspomina, jaka to była piękna. Mam wrażenie, że z zazdrością patrzy na młode dziewczyny. Nie raz jej powiedziałam, że głupia jest. Nie można walczyć z wiatrakami (K11, l. 76).

Kobiety mówiły o tym, że stare ciało może szokować, a z wiekiem pojawia się coraz silniejsza autocenzura wizerunku, refleksja nad tym co można, a czego nie można już pokazywać.

Teraz młodość jest na czasie, wszystkie te kobiety z gazet są piękne, a pomarszczone ręce i obwisłe ciało z przebarwieniami może zszokować. Ludzie nie są przyzwyczajeni do takiego widoku. Niby to naturalne, ale ludzie się boją. (K3, l. 80).

Wiadomo, że na plaży bym się nie rozebrała, bo w moim wieku nie wypada, w pewnym wieku człowiek powinien skrywać to co się ma, bo skóra robi się obwisła, mięśnie nie te, ma się za wiele tu i ówdzie, więc trzeba się zakrywać. Na działce jak jestem to też się nie rozbiore, żeby nie straszyc ludzi (K13, l. 81).

Wiem, że dekolty już nie dla mnie. Jestem wobec siebie krytyczna, pewne rzeczy nie nadają się do pokazania i trzeba je pozakrywać (K4, l. 82).

Pewnych rzeczy człowiek już nie założy, bo trudno się afiszować starym ciałem (K15, l. 72).

Podkreślano, że starsze kobiety i ich problemy są pomijane w przekazach medialnych, a jeśli już się pojawiają to są monotematyczne, bo dotyczą ról babć, przygotowujących ciasto. Zauważono, że oznaki starzenia traktowane są jak choroba, stan, z którym należy walczyć, a w ramach prewencji stosować reklamowane w prasie leki i kosmetyki. Zwrócono uwagę, że ludzie starsi nie mają skąd czerpać rzetelnych informacji na temat ich etapu życia.

Moim zdaniem kobiety (starsze) są pomijane, bo w telewizji czy w prasie nie znajdzie pani porad jak żyć na emeryturze, jak sobie radzić ze złym samopoczuciem w tym wieku, co ubrać, żeby czuć się dobrze i modną. Ma się starość tylko na reklamach kosmetyków czy leków, którą traktuje się, jak chorobę, coś nienaturalnego. Człowiek, jak tak pomyśli to może

się zdołować, a ta starość i siwy włos to przecież normalny stan i kolej rzeczy (K20, l. 74).

Najgorzej, że teraz ocenia się po wyglądzie, nie wiem, ale teraz liczy się bardzo, jak się wygląda. Powiedzmy szczerze starszych kobiet nie widzi się w gazetach, co najwyżej, jak robi ciasto babuni. Nas degraduje się do babci i już. Nie wiem z czego to wynika, ludzie starsi robią się przezroczyści (K4, l. 82).

Podsumowanie

Dla kobiet starszych *cielesność* i sprawy z nią związane są ważnym elementem życia. Kobiety, które we wcześniejszych latach interesowały się modą, kosmetykami, dużo czasu poświęcały na pielęgnację swojego ciała – również teraz poświęcają tej kwestii dużo uwagi.

Zdaniem respondentek można być atrakcyjnym bez względu na wiek, a wśród starszych kobiet znajdują się takie, które mogą wzbudzać podziw także u młodszych pokoleń. Podobnie jak kobiety młodsze, porównują swój wygląd z wyglądem swoich koleżanek. Ważnym elementem postrzegania siebie są kontakty z mężczyznami i ich opinia na temat wyglądu. W rozmowach kobiety zaznaczały, że bez względu na wiek trzeba o siebie dbać. Rozmówczynie były świadome tego, że starzejące się ciało może szokować ale także budzić zdziwienie. Dużą część rozmów stanowiły kwestie związane ze zmianami w wyglądzie, które powodują, że niejednokrotnie ciało wydaje się obce, bo nie pozwala na robienie wszystkiego co by się chciało. Pojawia się także autocenzura dotycząca wyglądu i pewne elementy ciała nie są już eksponowane, często wracają myślami do tego, jak ich ciało wyglądało wcześniej. W 18 na 24 przypadki kobiety pokazywały ankieterce swoje zdjęcia z lat swoich młodości.

Bibliografia

Barnard A. (2006), *Antropologia*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Boksański Z. (1989), *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Brach-Czaina J. (2000), *Ciało współczesne*, Res Publica Nowa, listopad 2000/11/146.

- Brehmer J. (2001), *Problem umysł-ciało*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Brocki M. (2001), *Język ciała w ujęciu antropologicznym*, Wrocław: Wydawnictwo Astrum.
- Buczkowski A. (2005), *Spoleczne tworzenie ciała*, Kraków: Universitas.
- Baudrillard J. (2006), *Spoleczeństwo konsumpcyjne*, Warszawa.
- Drwięga M. (2002), *Ciało człowieka. Studium z antropologii filozoficznej*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Dziuban A. (2007), *Socjologia i problem cielesnej kondycji człowieka*, [w:] A. Wieczorkiewicz, J. Bator (red.), *Ucieleśnienia. Ciało w zwierciadle współczesnej humanistyki*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Etcoff N. (2000), *Przetrwają najpiękniejsi*, Warszawa: Wydawnictwo WAB.
- Foucault M. (1998), *Nadzorować i karać*, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Giddens A. (2002), *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa: PWN.
- Giza-Poleszczuk, *Dlaczego tak niewiele kobiet czuje się pięknymi*, art. ze strony <http://www.prawdziwiepiekno.pl/article.aspx?view=all&id=article7>.
- Goffman E. (2005), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Herzfeld M. (2004), *Antropologia*, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Jakubowska H. (2009), *Socjologia ciała*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jakubowska-Mroskowiak H. (2007), *Socjologia ciała. Nowe spojrzenie na stare problemy badawcze*, [w:] R. Drozdowski (red.), *Końce i początki. Socjologiczne podsumowania, socjologiczne zapowiedzi*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jakubowska-Mroskowiak H. (2003), *Rola cielesności w kreowaniu i postrzeganiu tożsamości kobiecej*, [w:] B. Andrzejewska (red.), *Kim jestem? Perspektywy tożsamości. Podmiot, przedmiot, tożsamość*, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Kaschack E. (2001), *Nowa psychologia kobiety: podejście feministyczne*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kaufmann J. C. (2001), *Corps de femmes, regards d'homme*, Paris: Nathan.
- Kurczewski J. M. (red.) (2006), *Praktyki cielesne*, Warszawa: Trio.

Lipowska M., Lipowski M. (2006), *Ocena własnej atrakcyjności przez kobiety w różnym wieku*, [w:] A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.) *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, Kraków: Impuls.

Lipsitz-Bem S. (2000), *Męskość-kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Marzano M. (2007), *Dictionnaire du corps*, Paris: PUF.

Mauss M. (1973), *Socjologia i antropologia*, Warszawa: PWN.

Miluska J. (1996), *Tożsamość kobiet i mężczyzn w cyklu życia*, Poznań: Wydawnictwo UAM.

Wolf N. (2008), *Mit piękności*, [w:] M. Szpakowska (red.) *Antropologia ciała*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Zierkiewicz E. (2005), *Kto się starzeje – to nie istnieje*, Zadra nr 1.

Patrycja Woszczyk

BODY, COSMETICS, CLOTHES ... ATTRACTIVE APPEARANCE IN OLD WOMEN'S OPINIONS

Summary. The West culture is defined as a culture of youth where physicality without flawlessness: very slim figure, young appearance, smooth skin and complexion, glittering hair are really matters. In postmodern societies the appearance of body distinguishes social identity and underlines the individual personality. However women, together with age, lose physical attributes which are socially so esteemed. The goal of the article is to show the way of perceiving changing women's physicality in age 65+ in women opinions and also answer the question: Can old women be attractive? Do they feel attractive? How important for them is to cherish their bodies? Attractive women's image was constructed on old woman's statement. It reconstructs also the own body perception by old women. Research was realized in 2007. Present results are based on 24 interviews with women 65 years old and over.

Key words: old women, adulthood, carnality, body.